

Sygn. akt I ACa 159/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Mieczysław Brzdąk
Sędziowie :	SA Lucyna Świdorska-Pilis (spr.) SO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 23 czerwca 2016 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. S.

przeciwko Z. K.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 13 października 2015 r., sygn. akt I C 87/14

1) oddala apelację;

2) zasądza od powódki na rzecz pozwanego 2 700 (dwa tysiące siedemset) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska	SSA Mieczysław Brzdąk	SSA Lucyna Świdorska-Pilis
-------------------------------------	-----------------------	----------------------------

I ACa 159)16

UZASADNIENIE

Powódka A. S. wносиła o zasądzenie od pozwanego Z. K. kwoty 100 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 16 marca 2012 r. oraz kosztów procesu.

W uzasadnieniu powódka wskazywała, iż roszczenie swoje wywodzi z umowy komisowej zawartej z pozwanym w ramach prowadzonej przez niego działalności gospodarczej pod firmą(...) Z. K. z siedzibą w B.. Przedmiotem umowy był stanowiący jej własność samochód m-ki A. (...). Strony ustaliły, iż cena przyjęcia pojazdu będzie wynosiła 100 000 zł, zaś różnica pomiędzy ceną zbycia przez komisanta, a w/w kwotą będzie stanowiła wynagrodzenie Z. K.. Pomimo zbycia samochodu w dniu 9 maja 2011 r. na rzecz A. M. i W. M., pozwany nie wywiązał się ze swojego zobowiązania wobec powódki. Dwukrotne wezwanie do zapłaty skierowane do pozwanego nie przyniosło rezultatu. Nadto powódka wskazała, iż posiada jedynie kopię umowy i nie wie czy złożony podpis w polu pokwitowania odbioru pieniędzy jest autentyczny, albowiem nie przypomina sobie aby takowy złożyła, mogła do tego zostać nakłoniona podstępem.

W odpowiedzi na pozew Z. K. wnosił o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu. Zaprzeczył jakoby nie przekazał pieniędzy powódce, co jego zdaniem miało miejsce w obecności dwóch świadków, a nadto zostało przez A. S. potwierdzone stosownym podpisem. Pozwany przyznał natomiast okoliczność zawarcia z powódką umowy komisowej i zbycia jej samochodu na rzecz A. M. i W. M..

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo; zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 5 117 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i nakazał ściągnąć od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Katowicach kwotę 166 08 zł tytułem nieuiszczonych wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że A. S. i Z. K. zawarli umowę komisową, na mocy której ustalona została cena przyjęcia pojazdu m-ki A. (...) (nr rej. (...), rok produkcji 2010, nr nadwozia (...)) na kwotę 100 000 zł. Różnica między tą kwotą a ceną sprzedaży samochodu miała stanowić prowizję komisanta. Strony umowy poznały się przez M. S. (1), wieloletniego znajomego powódki i jej męża, któremu powódka udzieliła pożyczek na łączną kwotę 370 000 złotych. M. S. (1) znał Z. K., którego poznał przy okazji zlecenia mu naprawy samochodu. Wcześniej powódka zbyła w/w pojazd M. S. (1) na mocy zawartej z nim w dniu 26 października 2011r. umowy sprzedaży za kwotę 160 000 zł. Na mocy tejże umowy własność samochodu została przeniesiona na M. S. (1) (vide § (...) umowy sprzedaży K-145), a pojazd został kupującemu wydany. Umowa komisowa została zawarta kilka dni później przez powódkę za namową M. S. (1). Motywem zawarcia tejże umowy była chęć ukrycia sprzedaży pojazdu M. S. (1) przez A. S., aby kupujący nie musiał płacić podatku od czynności cywilnoprawnych. To właśnie M. S. (1) prowadził początkowe negocjacje ze Z. K.. Ten ostatni był zresztą początkowo przekonany, że rozmowa dotyczy samochodu, którego właścicielem jest M. S. (1). Gdy okazało się, że tak nie jest, zażądał spotkania z właścicielką pojazdu. W trakcie spotkania, które odbyło się w kawiarni mieszczącej się na zewnątrz CH (...) w B. obecni byli poza stronami niniejszego procesu M. S. (1), K. O. i D. P.. Strony podpisały przygotowaną wcześniej – po rozmowie między M. S. (1), a właścicielem komisowej – umowę, zaś powódka również oświadczenie, iż samochód nie stanowi przedmiotu leasingu ani nie jest obciążony kredytem bankowym. Do przekazania pieniędzy tytułem zawartej umowy doszło dopiero po sprzedaży pojazdu. Z. K. wręczył je celem przekazania powódce M. S. (1), przy czym ten ostatni dopiero po fakcie poinformował o tym męża powódki w jednej z rozmów, przy której obecni byli oboje małżonkowie. Pieniądze zaś A. S. do chwili zamknięcia rozprawy nie zostały przekazane. Pozwany zaś nie przekazał powódce pieniędzy mimo dwukrotnego wezwania do zapłaty. Podpis powódki w polu potwierdzenia odbioru pieniędzy jak i data nakreślona w tym miejscu nie zostały sporządzone przez A. S..

W ocenie Sądu pierwszej instancji powództwo podlegało oddaleniu, choć z przyczyn zupełnie odmiennych od tych, które wskazał pozwany. O ile strony łączyła umowa komisowa pozwany winien przekazać pieniądze z tytułu umowy komisowej do rąk powódki. W efekcie zatem prima facie należało zasądzić na rzecz powódki dochodzoną wierzytelność. Jednakże, zawierając pierwszą umowę A. S., przeniosła własność pojazdu na M. S. (2), na co wprost wskazuje § (...) podpisanej przez powódkę umowy sprzedaży z dnia 26 października 2011 roku, zgodnie z którym przenosi ona na kupującego własność pojazdu, a kupujący kwituje jego odbiór i zobowiązuje się zapłacić umówioną cenę. Zatem umowa komisowa zawarta pomiędzy stronami jest nieważna z uwagi na sprzeczność z art. 169 kc. Podstawę do stwierdzenia nieważności stanowi w tej sytuacji art. 58 § 1 kc. Skoro zatem umowa komisowa okazała się być nieważną

to powódka nie może na jej podstawie dochodzić zapłaty na swoją rzecz ceny zbycia pojazdu, którego wszak nie była właścicielką w chwili zawarcia umowy komisju.

Od powyższego rozstrzygnięcia apelację złożyła powódka, wnosząc o jego zmianę i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje. Jako żądanie ewentualne zgłoszony został wniosek o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Skarżąca zarzucała:

I. sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez:

1. przyjęcie, iż powódka dokonała dwukrotnego rozporządzenia tym samym pojazdem, zaś w chwili zawierania umowy komisju nie była właścicielką A. (...), albowiem łączyła ją ze świadkiem M. S. (2) umowa sprzedaży, podczas gdy:

. świadek M. S. (2) odstąpił od umowy sprzedaży, dążąc do nabycia samochodu poprzez komisju pozwanego, w celu uniknięcia konsekwencji podatkowych, na co powódka wyraziła zgodę;

. świadek M. S. (2) wydał samochód powódki i przekazał go pozwanemu, celem sprzedaży, zgodnie z zawartą umową komisju;

. nie doszło do wyrejestrowania samochodu przez powódkę lub świadka M. S. (2) w związku z zawarciem umowy sprzedaży;

. M. S. (2) nie odprowadził podatku od czynności cywilnoprawnych związanego z nabyciem samochodu od powódki;

. powyższe zachowanie stron per facta concludenda stanowi oświadczenie o odstąpieniu od umowy, na co powódka wyraziła zgodę;

. pozwany zawarł umowę komisju z powódką, mimo iż wcześniej wydawało mu się, iż to M. S. (2) jest właścicielem pojazdu, a nawet widział umowę sprzedaży;

2. przyjęcie, iż oświadczenie powódki, jakoby nie „anulowano” umowy sprzedaży świadczy o tym, iż od umowy sprzedaży nie odstąpiono, podczas gdy powódka nie jest prawnikiem, i składając zeznania oświadczyła, iż nie doszło do pisemnego odstąpienia lub rozwiązania umowy, nie będąc świadoma, iż wyrażenie woli może zostać skutecznie dokonane przez każde uzewnętrznione zachowanie, wyrażające wolę odstąpienia w sposób dostateczny, co miało miejsce w przedmiotowej sprawie;

3. przyjęcie, iż pozwany nie wiedział o wcześniejszym zawarciu umowy sprzedaży samochodu pomiędzy powódką a M. S. (2), zaś umowa komisju została w taki sposób sporządzona, aby fakt ten zataić, podczas gdy pozwany przyznał, iż „Pan S. przedstawił mi (...) umowę sprzedaży samochodu” (k. 331), a także, że pierwotnie był przekonany, iż samochód marki A. (...) stanowi własność M. S. (2), nie powódki (k. 155);

4. przyjęcie, iż pozwany działał w dobrej wierze, podczas gdy nie wydał pieniędzy z tytułu sprzedaży samochodu powódce lecz działającemu bez upoważnienia M. S. (2), który był jego znajomym, a nadto zeznawał nieprawdę co do okoliczności związanych z przekazaniem pieniędzy powódce, co miała ona potwierdzić własnoręcznym podpisem, podczas gdy jednoznacznie ustalono, iż podpis powódki w polu potwierdzenia odbioru pieniędzy jak i data nakreślona w tym miejscu nie zostały przez nią sporządzone.

II. naruszenie przepisów postępowania cywilnego, które miało wpływ na treść orzeczenia, a to:

1. art. 217 § 3 kpc w zw. z art. 227 kpc w zw. z art. 162 kpc poprzez uznanie, że wniosek dowodowy strony powodowej dotyczący nagrania audio-wideo rozmowy przeprowadzonej przez powódkę z M. S. (2) nie jest przydatny do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, podczas gdy z dowodu tego wynika, iż powódka nie otrzymała ustalonej z

pozwany kwoty z tytułu sprzedaży jej samochodu, zaś M. S. (2) akceptował sprzedaż samochodu przez komis, co świadczy o odstąpieniu od umowy sprzedaży z zawartej z powódką, a w konsekwencji nie wyjaśnienie przez Sąd pierwszej instancji wszystkich istotnych okoliczności;

2. art. 224 § 1 kpc w zw. z art. 227 kpc poprzez zamknięcie rozprawy w sytuacji, gdy nie wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy zostały dostatecznie wyjaśnione, w następstwie czego Sąd pierwszej instancji wyprowadził niekorzystne dla strony powodowej wnioski z niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego, przyjmując arbitralnie, iż umowa sprzedaży z dnia 26 października 2011 roku istniała i była ważna w chwili zawierania umowy komis przez strony;

3. art. 233 § 1 i 2 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, poprzez:

- wyprowadzenie z materiału dowodowego, to jest zeznań powódki oraz świadka M. S. (3), wniosków z nich nie wynikających, a ponadto sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym, iż powódka zdawała sobie sprawę, że dokonała dwukrotnego rozporządzenia tym samym pojazdem, chociaż z ich zeznań wynika jedynie zaniepokojenie, iż nie doszło do odstąpienia od umowy na piśmie, co nie oznacza - z uwagi na pozostały zebrany materiał, w tym dorozumiane zachowanie powódki oraz świadka M. S. (2) - że od umowy sprzedaży nie odstąpiono;

- zupełne pominięcie przy ocenie istnienia umowy sprzedaży z dnia 26 października 2011 roku faktu, iż M. S. (2) zawarł z powódką umowę sprzedaży z zamiarem jej oszukania, mając pełną świadomość tego, że wprowadza ją w błąd co do możliwości i zamiaru wywiązania się z zaciągniętego zobowiązania, a w konsekwencji braku uznania przez Sąd pierwszej instancji, iż w/w. umowa jest nieważna z mocy prawa, co spowodowało błędne wnioski na etapie subsumpcji i wyrokowania;

- zdyskwalifikowanie zeznań świadka M. S. (3), podczas gdy jego zeznania korespondują z treścią innych dowodów zgromadzonych w sprawie, zaś drobne nieścisłości, takie jak brak wiedzy co do odbioru kluczy od samochodu i książki serwisowej, nie są szczególnie istotne dla sprawy;

- całkowite pominięcie i nie odniesienie się do treści zeznań powódki, iż świadek M. S. (2) zamierzał „przepisać tę umowę i mój samochód wziąć za pośrednictwem komis samochodowego” (k. 111), iż M. S. (2) oddał „mój samochód” do komis (k. 153), co oznacza, iż w chwili zawierania umowy komis to powódka była właścicielką pojazdu A. (...);

4. art. 316 kpc poprzez brak oparcia rozstrzygnięcia o pełny materiał dowodowy zebrany w sprawie i arbitralne przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, iż powódka zawarła umowę komis i rozporządzała samochodem A. (...), który wcześniej zbyła, przy jednoczesnym pominięciu okoliczności świadczących o odstąpieniu od umowy sprzedaży samochodu, tj. zgodnych zachowań powódki i M. S. (2);

5. art. 328 § 2 kpc - poprzez niezawarcie w uzasadnieniu wyroku przyczyn dla których Sąd pierwszej instancji nie uznał, iż doszło do odstąpienia od umowy sprzedaży samochodu, a w szczególności brak dokonania wykładni zachowań powódki oraz M. S. (2) z których wynika, iż doszło do odstąpienia od umowy sprzedaży, co w sposób istotny utrudniło stronie powodowej prześledzenia toku rozumowania Sądu I instancji i kontrolę instancyjną.

III. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

1. art. 58 § 1 kc w zw. z art. 765 kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie do ustalonego w sprawie stanu faktycznego, polegające na przyjęciu, iż zachodzi podstawa do stwierdzenia nieważności umowy komis, albowiem powódka w chwili jej zawarcia nie była właścicielką samochodu, podczas gdy od umowy sprzedaży samochodu skutecznie odstąpiono, a nadto nawet zbycie rzeczy co do której zbywca nie ma takiego prawa, nie powoduje automatycznie nieważności umowy;

2. art. 58 § 1 i 2 w zw. z art. 535 kc poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy z ustalonego stanu faktycznego wynika, iż czynność prawna M. S. (2) polegająca na zawarciu umowy sprzedaży z powódką z dnia 26 października 2011 r. była

przedsiębrana w celu przestępczym, a jako taka jest nieważna z mocy prawa, nawet gdyby przyjąć hipotetycznie, iż od w/w. umowy nie odstąpiono;

3. art. 60 kc w zw. z art. 65 kc i art. 74 § 1 i 2 kc i art. 77 § 2 kc poprzez ich niezastosowanie, a w konsekwencji brak przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, iż doszło do odstąpienia od umowy sprzedaży z dnia 26 października 2011 roku, podczas gdy z niewątpliwych zachowań i oświadczeń powódki, a w szczególności M. S. (2) wynika, iż doszło do odstąpienia od umowy sprzedaży w sposób dorozumiany - per facta concludentia, a nadto fakt ten został uprawdopodobniony za pomocą pisma, poprzez zawarcie umowy komisji, której przedmiotem jest ten sam pojazd marki A. (...), a w konsekwencji naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie art. 58 § 1 kc.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie może odnieść skutku.

Sąd pierwszej instancji ustalił prawidłowy stan faktyczny, który Sąd Apelacyjny w całości podziela i przyjmuje za własny.

Skarżący w apelacji od wyroku Sądu Okręgowego zarzuca naruszenie zarówno przepisów postępowania jak i prawa materialnego. Należy jednak zauważyć, że konstrukcja zarzutu naruszenia przepisów kc wskazuje, że zmierza on w istocie do podważenia podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku, choć powód formalnie kwalifikuje go jako zarzut obrazy prawa materialnego. Strona powodowa podnosi bowiem, że wytknięte uchybienie ma polegać na tym, że Sąd pierwszej instancji dokonał niewłaściwej analizy zgromadzonych dowodów, z których w ocenie skarżącego wyprowadził błędny wniosek, że powódka nie odstąpiła, czy też „anulowała” wcześniej zawartą umowę sprzedaży. Niemniej podkreślenia wymaga, że Sąd drugiej instancji jest związany podniesionymi zarzutami naruszenia przepisów postępowania, z urzędu natomiast stosuje prawo materialne i bierze pod uwagę nieważność postępowania w granicach zaskarżenia (tak: uchwała SN(7) z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). Sąd Apelacyjny oceni więc także prawidłowość zastosowania przepisów prawa materialnego przez Sąd Okręgowy, w tym również powołanych w apelacji art. 58 § 1 kc w zw. z art. 765 kc; art. 58 § 1 i 2 w zw. z art. 535 kc i art. 60 kc w zw. z art. 65 kc i art. 74 § 1 i 2 kc i art. 77 § 2 kc.

W pierwszej kolejności jednak rozważenia wymagają zarzuty naruszenia przepisów postępowania. Należy podkreślić, że prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń. Jest to pogląd powszechnie przyjęty w orzecznictwie.

Jak już wyżej wskazano Sąd Apelacyjny uznaje, iż stan faktyczny ustalony przez Sąd pierwszej instancji dokonany został prawidłowo. Całkowicie nieuprawniony jest zarzut naruszenia art. 328§2 kpc czy też art. 233 § 1 i 2 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego. Uzasadnienie wyroku sporządzone zostało w sposób wyjątkowo staranny i spełnia wszystkie wymagania konstrukcyjne uzasadnienia orzeczenia. Jak słusznie wskazał ów Sąd pomiędzy zeznaniami świadków i stron zachodzą liczne drobne sprzeczności dotyczące głównie daty i miejsca spotkania pomiędzy Z. K. a A. S.. Z uwagi na przeciwne stanowiska stron w niniejszej sprawie co do faktu otrzymania przez powódkę pieniędzy koniecznym było przeprowadzenie wnikliwej oceny zebranego materiału dowodowego. Takową ocenę Sąd pierwszej instancji przeprowadził zgodnie z art. 233 § 1 i 2 kpc, nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów. Tak należy przeprowadzoną ocenę, dokonaną przez Sąd pierwszej instancji, przeprowadzający postępowania dowodowe w sposób bezpośredni należy uszanować.

W praktyce zarzuty apelacji odnoszące się czy to do poczynienia błędnych ustaleń, czy też niewłaściwej oceny zebranego materiału dowodowego sprowadzają się do kwestii czy powódka odstąpiła od umowy, czy też anulowała ją, bo takie sformułowania również w apelacji zostały zawarte. Kwestia ta należy już do rozważań prawnych.

W istocie bowiem stan faktyczny w tejże materii jawi się bezspornie – w dniu 26 października 2011 r. powódka zawarła z panem M. S. (1) umowę kupna-sprzedaży samochodu m-ki A. (...) (nr rej. (...), rok produkcji 2010, nr nadwozia (...)) za kwotę 160 000 zł. Na mocy tejże umowy własność samochodu została przeniesiona na M. S. (1) (vide § (...) umowy sprzedaży – k. 145), a pojazd został kupującemu wydany. Umowa ta nie została zgłoszona do Urzędu Skarbowego i M. S. (2) nie odprowadził podatku od czynności cywilnoprawnych związanego z nabyciem samochodu od powódki. Nie doszło do wyrejestrowania samochodu przez powódkę lub świadka M. S. (2). Jako bezsporne jawi się również i to, że w dniu zawarcia tejże umowy powódka nie otrzymała od M. S. (1) wskazanej w umowie kwoty 160 000 zł. Kilka dni później pan M. S. (1) powiedział powódce, by „przepuścić samochód przez komis”, a to celem uniknięcia obowiązku zapłaty podatku od czynności cywilnoprawnych. Powódka na tę propozycję przystała i ostatecznie zawarła z pozwanym umowę komis, na podstawie której obecnie wywodzi swoje roszczenia. Wbrew zarzutom apelacji przyjęte zostało, że M. S. (2) wydał samochód powódki i przekazał go pozwanemu, celem sprzedaży, zgodnie z zawartą umową komis, co jeszcze bardziej uprawdopodobnia tezę, że w dniu zawarcia pierwszej umowy (z dnia 26 października 2011 r.) samochód został M. S. (1) wydany.

Na podstawie dokumentów złożonych w postępowaniu apelacyjnym (których strona przeciwna nie kwestionowała) Sąd Apelacyjny dodatkowo ustala:

Pismem z dnia 20 października 2015 r. powódka wystosowała do pana M. S. (1) wezwanie do zapłaty kwoty 160 000 zł pod rygorem odstąpienia od umowy sprzedaży, a w dniu 3 listopada 2015 r. powódka wystosowała do pana M. S. (1) pismo, w którym odstąpiła od umowy sprzedaży samochodu Marku (...).

Nieuprawniony jest zarzut naruszenia art. 217 § 3 kpc w zw. z art. 227 kpc w związku z art. 162 kpc poprzez uznanie, że wniosek dowodowy strony powodowej dotyczący nagrania audio-wideo rozmowy przeprowadzonej przez powódkę z M. S. (2) nie jest przydatny do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, podczas gdy z dowodu tego wynika, iż powódka nie otrzymała ustalonej z pozwanym kwoty z tytułu sprzedaży jej samochodu, zaś M. S. (2) akceptował sprzedaż samochodu przez komis. Jak słusznie wskazuje Sąd pierwszej instancji dowód ten nie jest przydatny do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy skoro został sporządzony bez udziału w rozmowie pozwanego. Nadto i Sąd pierwszej instancji, a w konsekwencji Sąd Apelacyjny przyjmują, że powódka nie otrzymała od M. S. (2) pieniędzy za zakup samochodu oraz to że M. S. (2) akceptował sprzedaż samochodu przez komis, co więcej to on był inicjatorem tego pomysłu. Nagrana rozmowa miałaby zatem wykazać okoliczności przyjęte przez Sąd.

Całkowicie nieuprawniony jest zarzut naruszenia art. 224 § 1 kpc w zw. z art. 227 kpc poprzez zamknięcie rozprawy w sytuacji, gdy nie wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy zostały dostatecznie wyjaśnione, w następstwie czego Sąd pierwszej instancji wyprowadził niekorzystne dla strony powodowej wnioski z niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego. Do zarzutu tegoż trudno zresztą się ustosunkować. Sąd przeprowadził pełne postępowanie dowodowe, a to że wyprowadził niekorzystne dla powódki wnioski absolutnie nie świadczy o tym, że zamknięcie rozprawy nastąpiło w sytuacji, gdy nie wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy zostały dostatecznie wyjaśnione.

Nie mający znaczenia jest zarzut błędnego ustalenia, iż pozwany działał w dobrej wierze, podczas gdy nie wydał pieniędzy z tytułu sprzedaży samochodu powódce lecz działającemu bez upoważnienia M. S. (2), który był jego znajomym, a nadto zeznawał nieprawdę co do okoliczności związanych z przekazaniem pieniędzy powódce, co miała ona potwierdzić własnoręcznym podpisem, podczas gdy jednoznacznie ustalono, iż podpis powódki w polu potwierdzenia odbioru pieniędzy jak i data nakreślona w tym miejscu nie zostały przez nią sporządzone. Kwestia czy dana osoba działa w dobrej czy złej wierze nie należy do materii ustaleń faktycznych. W istocie pozwany nie wydał powódce pieniędzy za samochód, co więcej podpis powódki w rubryce „kwituję odbiór gotówki” został sfałszowany,

niemniej z uwagi na przyjęcie, że stron nie łączyła umowa komisju (o czym niżej) nie ma to znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Niezasadny jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 i 2 kpc poprzez „zupełne pominięcie przy ocenie istnienia umowy sprzedaży z dnia 26 października 2011 roku faktu, iż M. S. (2) zawarł z powódką umowę sprzedaży z zamiarem jej oszukania, mając pełną świadomość tego, że wprowadza ją w błąd co do możliwości i zamiaru wywiązania się z zaciągniętego zobowiązania, a w konsekwencji braku uznania przez Sąd pierwszej instancji, iż w/w. umowa jest nieważna z mocy prawa, co spowodowało błędne wnioski na etapie subsumpcji i wyrokowania”. W pierwszej kolejności zauważyć godzi się, że skarżąca popada tu w sprzeczność, jako że główny ton apelacji nakierowany jest na brak przyjęcia, że powódka i M. S. (1) odstąpili od umowy, a nie że umowa ta była nieważna. Nadto ocena ważności umowy należy już do materii oceny prawnej, co omówione zostanie poniżej.

Zważyć należy;

Niespornym oraz wykazanim w sprawie jest, że w dniu 26 października 2011 r. powódka oraz pan M. S. (1) zawarli umowę sprzedaży samochodu Marku (...) za cenę 160 000 zł. Z § (...) umowy wynika, że sprzedający przenosi na rzecz kupującego własność pojazdu, zapłata nastąpi do 30 dni od daty podpisania umowy, z możliwością przedłużenia do 60 dni, a kupujący „kwituje” odbiór pojazdu (umowa K-145).

Z teoretycznego punktu widzenia na przeniesienie własności w drodze umowy składają się dwie odrębne czynności prawne. Pierwsza - z mocy której zbywca zobowiązuje się do przeniesienia własności, druga - zawarta w wykonaniu tej pierwszej, z mocy której dochodzi dopiero do przeniesienia własności. W praktyce obydwie te umowy zawierane są łącznie. Dodać też należy, że polskie ustawodawstwo, jeszcze pod rządami prawa rzeczowego z 1946 r. przyjęło tzw. system francuski, według którego umowa obligacyjna sama przez się już przenosi własność i system ten funkcjonuje obecnie. Mówimy, że przy takim reżimie umowa obligacyjna wywiera podwójny skutek: obligacyjny i rzeczowy. Umową zobowiązującą do przeniesienia własności jest np. umowa sprzedaży, w myśl bowiem art. 535§1 kc sprzedawca zobowiązuje się do przeniesienia własności.

Zgodnie z treścią art. 155§1 kc umowa sprzedaży, zamiany, darowizny, przekazania nieruchomości lub inna umowa zobowiązująca do przeniesienia własności rzeczy oznaczonej co do tożsamości przenosi własność na nabywcę, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej albo że strony inaczej postanowiły. (§ (...) tej normy odnosi się do rzeczy oznaczonych co do gatunku, z czym nie mamy do czynienia w sprawie). Z przepisu tego można wyczytać ogólną zasadę, że przeniesienie własności następuje na skutek samej umowy (solo consensu), bez konieczności wydania rzeczy czy wpisu w księdze wieczystej. Od tej zasady, jeśli chodzi o ruchomości ustawodawca przewiduje wyjątki – jeśli chodzi o rzeczy oznaczone co do gatunku, rzeczy przyszłe (art. 155§2 kc) i gdy zbycia dokonuje osoba nieuprawniona a nabywca jest w dobrej wierze (art. 169 kc). Żaden z tych przypadków nie miał miejsca. Na zakończenie podnieść należy, że umowa przeniesienia własności jest umową przyczynową (kauzalną), którą wypowiedzi art. 156 kc.

Przenosząc te czysto teoretyczne, aczkolwiek przydatne w dalszej części, rozważania na kanwę sprawy niezbieżnie przyjmując należy, że umowa z dnia 26 października 2011 r., zawarta pomiędzy powódką a panem M. S. (1) przeniosła na kupującego własność przedmiotowego samochodu marki A. (...). Strony bowiem „nie postanowiły inaczej” aniżeli wynika to z ustawy, a wręcz przeciwnie w § (...) umowy wręcz podane zostało, że własność przeniesiona została na nabywcę. Innymi słowy z chwilą podpisania tejże umowy kupujący stał się właścicielem pojazdu A. (...), który też został mu wydany, co nawet akcentuje apelacja. Fakt, że samochód na podstawie tejże umowy nie został zarejestrowany, czy też fakt, że umowa nie została zgłoszona do Urzędu Skarbowego nie ma żadnego znaczenia dla oceny jej ważności oraz tego czy przeniosła własność na rzecz kupującego.

Pozostaje ocena czy umowa ta została przez strony rozwiązana, bądź strony odstąpiły od niej, co jest głównym argumentem apelacji, czy też w końcu, czy umowa ta jest nieważna, na co również w końcowej części powołuje się apelacja.

1) Odstąpienie

Wstępnie podnieść należy, że odstąpić od umowy może tylko jedna ze stron, w odróżnieniu od rozwiązania umowy (o czym niżej), które następuje na podstawie obustronnego porozumienia. Zarzuty apelacji, że strony zgodnie „odstąpiły od umowy”, są co do samej zasady nieuprawnione.

Odstąpienie od umowy dopuszczalne jest w razie umownego zastrzeżenia (art. 395 kc), bądź w przypadkach wskazanych w ustawie. Niewątpliwie w umowie dnia 26 października 2011 r. powódka oraz pan M. S. (1) nie zastrzegli możliwości odstąpienia od umowy.

Przepisy dotyczące umowy sprzedaży przewidują możliwość od jej odstąpienia, a to w sytuacji zaistnienia okoliczności z art. 560§1 kc. Po pierwsze żadna z wymienionych okoliczności (wada rzeczy) nie była powoływana, a po wtóre przepis ten przewiduje możliwość odstąpienia od umowy jedynie dla kupującego.

Możliwość odstąpienia od umowy przewidują również przepisy działu III tytułu VII księgi trzeciej kc (wykonanie i skutki niewykonania zobowiązań z umów wzajemnych). Z reguły powstaje ona w wyniku niewykonania zobowiązania przez jedną ze stron albo jej nienależytego wykonania. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można przyjąć, by na podstawie tychże przepisów powódka odstąpiła od umowy z dnia 26 października 2011 r. przed zawarciem z pozwanym Z. K. umowy komisum z dnia 9 listopada 2011 r. (K-5).

Przepis art. 491 § 1 kc stanowi, że jeżeli jedna ze stron dopuszcza się zwłoki w wykonaniu zobowiązania z umowy wzajemnej, druga strona może wyznaczyć jej odpowiedni dodatkowy termin do wykonania z zagrożeniem, iż w razie bezskutecznego upływu wyznaczonego terminu będzie uprawniona do odstąpienia od umowy. Niewątpliwie pan M. S. (1) nie spełnił świadczenia wzajemnego (nie uiścił ceny zakupu), jednakże z ustalonego stanu faktycznego nie wynika, by powódka realizowała swe uprawnienia z powołanej normy. Po pierwsze powódka nie wykazała, by domagała się zapłaty przed zawarciem umowy komisum, po wtóre ze złożonych w postępowaniu apelacyjnym dokumentów (K-426 427) wynika, że powódka wystosowała do pana M. S. (1) wezwanie do zapłaty, a następnie oświadczenie o odstąpieniu od umowy dopiero w 2015 r. (wezwanie do zapłaty K- 427, odstąpienie K- 426). O ile uznać by można, że na podstawie tegoż odstąpienia powódka ma możliwość dochodzenia od M. S. (1) stosownych roszczeń, nie sanuje to w żaden sposób umowy komisum zawartej z pozwanym.

Z kolei przepis art. 492 kc stanowi, że jeżeli uprawnienie do odstąpienia od umowy wzajemnej zostało zastrzeżone na wypadek niewykonania zobowiązania w terminie ściśle określonym, strona uprawniona może w razie zwłoki drugiej strony odstąpić od umowy bez wyznaczenia terminu dodatkowego. To samo dotyczy wypadku, gdy wykonanie zobowiązania przez jedną ze stron po terminie nie miałoby dla drugiej strony znaczenia ze względu na właściwości zobowiązania albo ze względu na zamierzony przez nią cel umowy, wiadomy stronie będącej w zwłoce. Również i ten przepis nie daje podstaw do przyjęcia, że przed zawarciem umowy komisum powódka mogła skutecznie odstąpić od umowy. Po pierwsze w umowie z panem M. S. (1) nie została zastrzeżona możliwość odstąpienia od umowy, a po wtóre kupujący nie pozostawał w zwłoce z zapłatą ceny kupna, bowiem z § (...) zastrzeżono, że kwotę 160 000 zł sprzedająca miała otrzymać „ po 30 dniach od daty zawarcia umowy z możliwością przedłużenia do 60 dni”, czyli do 26 listopada 2011 r, z możliwością przedłużenia do 26 grudnia 2011 r. Okoliczności podane w zdaniu drugim art. 492 kc nie mają zastosowania w rozpoznawanej sprawie.

Nie zostały wykazane okoliczności z art. 491¹ kc, stanowiącego, że jeżeli strona obowiązana do spełnienia świadczenia oświadczy, że świadczenia tego nie spełni, druga strona może odstąpić od umowy bez wyznaczenia terminu dodatkowego, także przed nadejściem oznaczonego terminu spełnienia świadczenia. Wręcz przeciwnie – z samych twierdzeń powódki nie wynika, by M. S. (1) oświadczył jej że nie zapłaci za samochód, lecz tylko to, że poprosił ją, by w celach uniknięcia obowiązku zapłaty podatku, oddać samochód do komisum.

Również nie zostały spełnione okoliczności z art. 493§1 kc. Nie zostało wykazane, by w okresie pomiędzy zawarciem umowy kupna-sprzedaży, a umowy komisum jedno ze świadczeń wzajemnych stało się niemożliwe wskutek

okoliczności, za które ponosi odpowiedzialność strona zobowiązana. Dodać należy, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem niemożność wykonania zobowiązania z powodu braku środków finansowych należy traktować zasadniczo, jako stan tymczasowy i zależny od dłużnika, zawsze bowiem istnieje prawdopodobieństwo, że stan ten może ulec zmianie, bo nigdy nie można być pewnym, iż dłużnik w sobie tylko znany sposób dokona pomnożenia swoich zasobów finansowych. Tylko stan trwałej niewykonalności pozwala na uznanie, iż ma zastosowanie instytucja niemożliwości świadczenia unormowana w przepisie art. 493 § 1 kc. Niemożliwość świadczenia musi mieć charakter definitywny. W okolicznościach sprawy w omawianym okresie pan M. S. (1) nie jawił się jako osoba niewypłacalna, wręcz przeciwnie, wynika, że był to dobry znajomy powódki i jej męża, z którym łączyły ich wspólne przedsięwzięcia biznesowe (np. pożyczka niebagatelnej kwoty 370 000 zł).

We wszystkich omawianych przypadkach możliwości odstąpienia od umowy z uwagi na niewykonanie czy nienależyte wykonanie świadczenia wzajemnego niebagatelne znaczenia ma fakt, że powódka dopiero pismem z dnia 3 listopada 2015 r. K-426 (pismo to nie zostało zakwestionowane przez stronę przeciwną) odstąpiła od umowy kupna-sprzedaży. Oznacza to a contrario, że wcześniej takiej czynności nie dokonała.

Przyjęcie, że powódka nie odstąpiła od umowy w okresie przed zawarciem z pozwanym umowy komisji, zwalnia już Sąd Apelacyjny od oceny jak ma się kwestia odstąpienia od umowy obligacyjnej do skutku rzeczowego jaki wywołała wcześniej zawarta umowa.

2) Rozwiązanie umowy przez strony.

Powódka w swej apelacji zdaje się jednakże głównie akcentować, że umowa z panem M. S. (2) została przez obie strony tej transakcji zgodnie rozwiązana („anulowana”).

Co do samej zasady każdy węzeł obligacyjny (a tym jest zawarcie umowy kupna-sprzedaży) może zostać przez strony tegoż stosunku rozwiązany w ramach swobody kontraktowej (art. 353¹ kc). W tym zakresie treść art. 155§1 kc nie stanowi o ograniczeniu takiej możliwości. Problem sprowadza się do tego, jakie skutki wywołuje rozwiązanie umowy przenoszącej własność, bowiem zrodziła ona nie tylko stosunek obligacyjny, ale i rzeczowy w postaci przeniesienia własności. Nad pokrewną kwestią, aczkolwiek odnoszącą się do przeniesienia własności nieruchomości, pochylił się Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 30 listopada 1994 r. (III CZP 130/94), stanowiąc w swej tezie, że strona może odstąpić od umowy zobowiązująco-rozporządzającej, na podstawie której nastąpiło przeniesienie własności nieruchomości, w ramach ustawowego uprawnienia. Umowa taka może być przez strony rozwiązana, jeżeli nie została w całości wykonana.

Wnikliwa analiza motywów powołanej uchwały prowadzi do następujących wniosków:

- konstrukcja prawna rozwiązania umowy na podstawie zgodnego oświadczenia stron ma cechy dwustronnej czynności prawnej i w istocie sama stanowi umowę. Rozwiązanie umowy zobowiązaniowej jest jednak możliwe dopóty, dopóki istnieją zobowiązania. Podobnie jak przy odstąpieniu od umowy, całkowite jej wykonanie sprawia, że rozwiązanie umowy staje się bezprzedmiotowe. Chociaż bowiem sama umowa zachowuje nadal swój byt prawny jako przeszłe zdarzenie prawne, to jednak wygaśnięcie węzła obligacyjnego pozbawia rozwiązanie prawnego znaczenia. Rozwiązując umowę strony zmierzają do zapobieżenia powstaniu w przyszłości skutków prawnych czynności w zakresie obowiązujących je jeszcze zobowiązań. Prowadzi to do jedynie uzasadnionego wniosku, że rozwiązanie umowy, na podstawie której stosownie do art. 155 § 1 kc nastąpiło przeniesienie własności nieruchomości, możliwe jest tylko wówczas, gdy nie została ona w całości wykonana, tj. w sytuacji istnienia jeszcze innych zobowiązań przyjętych przez strony w umowie.

- co zaś się tyczy skutków prawnych rozwiązania umowy zobowiązującej, na podstawie której nastąpiło przeniesienie własności nieruchomości w ocenie Sądu Najwyższego istnieje dostatecznie dużo danych, aby przyjąć, że rozwiązanie umowy przez strony nie przenosi automatycznie własności nieruchomości na rzecz dotychczasowego właściciela, natomiast prowadzi do powstania zobowiązania do takiego przewłaszczenia. Z omówionych już wyżej względów brak jest dostatecznych podstaw do przyjęcia odmiennego rozwiązania także w sytuacji, gdy dochodzi do rozwiązania

umowy zobowiązującej do przeniesienia własności, na podstawie której potem strony zawarły umowę rzeczową w myśl art. 156 kc. Rozwiązanie umowy sprawia, że ustaje obligacyjna podstawa przeniesienia własności. Powoduje to stan zobowiązujący nabywcę nieruchomości do przeniesienia własności z powrotem na rzecz zbywcy. Nie ma przeszkód, aby rozwiązanie umowy zobowiązującej i umowa przenosząca własność z powrotem na rzecz zbywcy objęte zostały jednym aktem prawnym.

Powołana uchwała odnosi się do kwestii przeniesienia własności nieruchomości. Rodzi się pytanie, czy w analogiczny sposób podchodzić należy do umów przeniesienia własności ruchomości.

Za twierdzącą odpowiedzią przemawia treść art. 155§1 kc, który nie odróżnia ruchomości od nieruchomości.

Umowa z 26 października 2011 r. nie została w całości wykonana, bowiem kupujący nie uścił ceny, co - kierując się tokiem rozumowania cytowanej uchwały - powoduje możliwość jej rozwiązania, co do samej zasady. Niespornie strony nie zawarły umowy przenoszącej zrotnie własność samochodu na powódkę. Zastosowanie zatem powyższej uchwały (w szczególności tezy o konieczności zawarcia też i umowy przenoszącej zrotnie własność) na kanwę sprawy, prowadziłyby do wniosku, że powódka w chwili podpisywania umowy komisju nie była właścicielką przedmiotowego samochodu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego rozpoznającego niniejszą apelację rozróżnić jednakże należy skutki rozwiązania umowy sprzedaży ruchomości od nieruchomości. Przedstawione w powołanej uchwale formalne stanowisko odnośnie rozwiązania umowy przenoszącej własność nieruchomości ma swoje uzasadnienie (co zresztą zostało w motywach uchwały podkreślone) w tym, że uznanie dopuszczalności wprowadzania do umów zobowiązująco-rozporządzających, na podstawie których doszło do przeniesienia własności nieruchomości, prawa odstąpienia, czy rozwiązania, może być szczególnie niebezpieczne dla zasad obrotu nieruchomościami ze względu na poważne zagrożenie jego bezpieczeństwa i trwałości. Inaczej rzecz ma się z obrotem ruchomościami, gdzie przewidywana i w praktyce stosowana jest pewna płynność zwrotna (np. dopuszczalność zwrotów przy umowach zawieranych na odległość, poza siedzibą sprzedawcy, dopuszczalność zwrotu towarów w niektórych sieciach handlowych).

Jak wskazano na wstępie umowa przeniesienia własności (już w danym przypadku oceniając umowę kupna-sprzedaży ruchomości oznaczonej co do tożsamości) ma charakter zobowiązująco-rozporządzający, konsensualny oraz kauzalny. Ogólnie rzecz ujmując oznacza to, że sama umowa zobowiązująca przenosi własność, bez konieczności wydania rzeczy, a dodatkowo zawarcie tej umowy poprzedzać ma przyczyna (causa). Tym samym i w ocenie Sądu Apelacyjnego orzekającego w niniejszym składzie, rozwiązanie tej umowy - w sytuacji gdy nie została wykonana w całości, a z takim przypadkiem mamy do czynienia - rodzi skutki i obligacyjne, i rzeczowe. Przenosząc to na kanwę sprawy dojść należy do konkluzji, że sama umowa rozwiązująca wcześniej zawarła umowę kupna-sprzedaży z dnia 26 października 2011 r. mogła doprowadzić do rozwiązania jej i przeniesienia zrotnego własności, bez konieczności zawierania umowy przenoszącej zrotnie własność i zrotnego wydawania samochodu. Dodać też i należy, że istniała causa takowej umowy rozwiązującej, a mianowicie chęć sprzedania samochodu za pośrednictwem komisju, celem uniknięcia zapłaty wysokiego podatku od czynności cywilnoprawnych (art. 156 kc – „z innego zdarzenia”).

Skarżąca powołuje się właśnie na fakt zgodnego rozwiązania umowy, by następnie (mówiąc kolokwialnie) „przepuścić samochód przez komisj”. Tu wskazać należy na przepis art. 77§2 kc, który w dacie zawierania umowy z dnia 26 października 2011 r. miał następujące brzmienie: „jeżeli umowa została zawarta w formie pisemnej, jej rozwiązanie za zgodą obu stron, jak również odstąpienie od niej albo jej wypowiedzenie powinno być stwierdzone pismem”. Jest to forma przewidziana dla celów dowodowych, co oznacza, że ważna jest czynność zawarta w innej formie (ustnej), jednakże nie jest dopuszczalne przeprowadzanie dowodów na okoliczność jej dokonania. W sprawie nie zachodziły przesłanki z art. 74§2 kc, bowiem strony (w szczególności pozwany) nie wyraziły zgody na dowodzenie tej okoliczności, powódka też w umowie z M. S. (1) nie występowała w charakterze konsumenta. Nie można też przyjąć, że fakt rozwiązania umowy z M. S. (1) został uprawdopodobniony za pomocą pisma. W szczególności nie stanowi tzw. „początku dowodu na piśmie” później zawarta umowa komisju, bowiem umowa ta zawarta została pomiędzy innymi podmiotami – powódką i pozwanym Z. K.. Nie zostało zatem udowodnione by powódka i pan M. S. (1) zawarli umowę

rozwiązującą wcześniejszą umowę kupna-sprzedaży. Powtórnie wskazać też należy, że powódka niekwestionowanym przez pozwanego pismem z dnia 3 listopada 2015 r. odstąpiła od umowy sprzedaży, co a contrario winno skutkować przyjęciem, że wcześniej również nie nastąpiło zgodne rozwiązanie umowy.

3) Nieważność umowy.

Na koniec ocenić należy czy umowa z 26 października 2011 r. była umową nieważną, na co powołuje się również apelacja, podnosząc, że „iż czynność prawna M. S. (2) polegająca na zawarciu umowy sprzedaży z powódką z dnia 26 października 2011 r. była przedsięwzięta w celu przestępczym, a jako taka jest nieważna z mocy prawa, nawet gdyby przyjąć hipotetycznie, iż od w/w. umowy nie odstąpiono”. Skarżąca wprawdzie nie precyzuje na jakiej podstawie prawnej upatruje nieważności tejże umowy, niemniej sam przedstawiony tok rozumowania prowadzi do wniosku, że skarżąca powołuje się na podstęp (art. 86 kc), który jest kwalifikowaną postacią błędu. Zgodnie z treścią art. 88 kc uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli, które zostało złożone innej osobie pod wpływem błędu, następuje przez oświadczenie złożone na piśmie. Uprawnienie to w przypadku błędu wygasa z upływem roku od jego wykrycia. Niespornie powódka takowego oświadczenia nie złożyła, zbędne są zatem dalsze rozważania dotyczące założenia nieważności tej umowy.

Przyjęcie, że powódka nie odstąpiła od umowy przed zawarciem umowy komisum, że strony nie rozwiązały umowy, czy też że wcześniejsza umowa nie była nieważna, prowadzi do wniosku, że powódka nie mogła skutecznie zawrzeć umowy komisum (a nie jak powołuje sąd pierwszej instancji, że umowa taka jest nieważna, gdyż przyczyny nieważności umów wyszczególnione są w przepisach prawa materialnego i nie należy do nich zawarcie umowy z osobą nieuprawnioną).

Zgodnie z treścią art. 765 kc przez umowę komisum przyjmujący zlecenie (komisant) zobowiązuje się za wynagrodzeniem (provizją) w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa do kupna lub sprzedaży rzeczy ruchomych na rachunek dającego zlecenie (komitenta), lecz w imieniu własnym. Cechą szczególną tej umowy jest to, że zleceniobiorca zwany komisantem działa na rachunek zleceniodawcy (komitenta), jednak zawsze występuje w imieniu własnym. W konsekwencji komitent z osobą trzecią nie nawiązuje jakiegokolwiek stosunku zobowiązaniowego, choć to pomiędzy nimi dochodzi w efekcie do przejścia własności rzeczy (zob.: G Bieniek, Komentarz do kodeksu cywilnego księga trzecia zobowiązania Tom II, Wydawnictwo Prawnicze W-wa 1997 r. s.281). Innymi słowy umowę komisum zawrzeć może komisant jedynie z właścicielem rzeczy. Rację ma zatem Sąd pierwszej instancji, że w sytuacji gdy nie doszło do zwrotnego przeniesienia własności na rzecz powódki, powódka nie była uprawniona do zawarcia umowy komisum samochodu, którego właścicielką już nie była.

Z daleko idącej ostrożności Sąd Apelacyjny czuł się władnym dokonać i oceny roszczenia powódki w sytuacji przyjęcia, że umowa z dnia 26 października 2011 r. jednak została rozwiązana w sposób ustny, czy też - jak to powołuje apelacja - per facta concludentia. Powódka bowiem twierdziła, że po zawarciu umowy M. S. (1) zaproponował jej „przepuszczenie samochodu przez komis”, na co ona wyraziła zgodę, a pozwany okoliczności tej nie negował. Można więc i uznać że rozwiązanie umowy z dnia 26 października 2011 r. było faktem niespornym, nie wymagającym dowodzenia, obwarowanego warunkami z art. 74 kc.

W takiej sytuacji ocenić należy zawartą później umowę komisum. Przyjęcie bowiem, że umowa kupna-sprzedaży została rozwiązana, powoduje, że powódka, jako właścicielka, uprawniona była do zawarcia umowy komisum.

W ocenie Sądu Apelacyjnego oświadczenie woli złożone przez powódkę przy zawieraniu umowy komisum było nieważne jako złożone dla pozorów (art. 83 kc) dla ukrycia prawdziwej umowy (umowy kupna-sprzedaży), a to celem uniknięcia przez kupującego obowiązku zapłaty podatku. Celem działania powódki była sprzedaż jej samochodu. Za namową osoby, której zamierzała sprzedać samochód i od której oczekiwała zapłaty, zgodziła się na zawarcie pozornej umowy komisum, a to celem umożliwienia kupującemu uniknięcia obowiązku zapłaty podatku od czynności cywilnoprawnych. W sytuacji bowiem zawarcia umowy kupna-sprzedaży kupujący ma obowiązek zapłacić podatek od czynności cywilnoprawnych, który wynosi 2% (art. 4 i art. 7 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 9 września 2000 r. o podatku od czynności

cywilnoprawnych – tekst jedn.: Dz.U. z 2016 r., poz. 223), co w przypadku drogiego pojazdu jest kwotą niebagatelną (w danym przypadku byłoby to 3 200 zł), natomiast w sytuacji nabycia samochodu w komisie opłaca się tylko znacznie niższą prowizję komisanta. Jak podnosi nawet apelacja, sama powódka zeznała, że M. S. (2) zamierzał „przepisać tę umowę i mój samochód wziąć za pośrednictwem komisju samochodowego” (K-111), i że M. S. (2) oddał „mój samochód” do komisju (K-153). Taki też był i cel (causa) ewentualnego ustnego rozwiązania wcześniejszej umowy. O pozorności umowy świadczy też i cena przyjęta w umowie komisju - 100 000 zł, czyli aż o 60 000 mniejsza od ceny, którą miała uzyskać powódka w ramach wcześniejszej umowy. Nie wydaje się logiczne, by powódka parę dni po zawarciu umowy, w ramach której miała otrzymać kwotę 160 000 zł, zgodziła się następnie uzyskać kwotę o ponad 1/3 niższą. Sąd Apelacyjny nie wnika już w to jaki był cel obniżenia ceny aż o 60 000 zł, zauważa jedynie to, że przy umowach cywilno-prawnych odprowadzany jest podatek, który ustala się niezależnie od podanej kwoty transakcji, na podstawie obowiązujących taryfikatorów, a przy umowie komisju – nie.

O pozorności tegoż oświadczenia miał świadomość również komisant (pozwany), jako że M. S. (1) przedstawił mu wcześniej zawartą umowę z powódką. Jak nawet zarzuca sama apelacja pozwany przyznał, iż „pan S. przedstawił mi (...) umowę sprzedaży samochodu” (K-331), a także, że pierwotnie był przekonany, iż samochód marki A. (...) stanowi własność M. S. (2), nie powódki. Też i w czasie spotkania w kawiarence przy Centrum Handlowym, gdzie strony podpisały przygotowaną wcześniej umowę uczestniczyli: powódka, pozwany, M. S. (1) i dwie inne osoby. Za tym, że pozwany zdawał sobie sprawę z działań M. S. (1), który namówił powódkę do zawarcia kolejnej umowy świadczy fakt, że M. S. (2) był jego znajomym, a nadto pozwany zeznawał nieprawdę co do okoliczności związanych z przekazaniem pieniędzy powódce, co miała ona potwierdzić własnoręcznym podpisem, podczas gdy jednoznacznie ustalono, iż podpis powódki w polu potwierdzenia odbioru pieniędzy jak i data nakreślona w tym miejscu nie zostały przez nią sporządzone, co zresztą zarzuca sama apelacja. Pozwany zatem wiedział, że oświadczenie powódki złożone zostało dla pozoru, spełnione zostały więc przesłanki zdania pierwszego art. 83§1 kc. Oceniając ważność oświadczenia woli powódki według właściwości czynności ukrytej (art. 83§1 zdanie 2 kc) i tak sprowadza się to do ewentualnych roszczeń powódki jedynie wobec M. S. (1).

Wszystkie wyżej przedstawione rozliczne rozważania prowadzą do wniosku, że powódki nie łączyła z pozwanym umowa, z której wywodzić mogłaby żądane pozwem roszczenia.

Sąd Apelacyjny podziela pogląd, że nawet w sytuacji gdy strona powodowa reprezentowana jest przez fachowego pełnomocnika, sąd związany jest jedynie przedstawioną podstawą faktyczną żądania, a nie powołanymi normami prawnymi. Jedynie oparcie wyroku na podstawie faktycznej niepowołanej przez powoda jest orzeczeniem ponad żądanie w rozumieniu art. 321 kpc (tak: wyrok SN z 18 marca 2005 r. II CK 556/04 OSNC z 2006 r. Nr 2, poz. 38). Sąd Apelacyjny orzekający w niniejszym składzie przychylił się i do poglądu, iż w sytuacji gdy stanowiącą podstawę faktyczną umowa okazuje się być nieważną, czy też z jakichkolwiek innych przyczyn nie może rodzić skutków prawnych, dopuszczalna jest ocena żądania na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 i nast. kc) i nie stanowi to wyjścia ponad żądanie pozwu. Innymi słowy sytuacja takowa otwiera furtkę dla roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, bowiem podstawa faktyczna roszczenia jest taka sama (umowa) tyle tylko, że oceniona jako nieważna czy bezskuteczna (tak też: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r. IV CSK 368/14).

Roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia nie zostało jednakże wykazane co do wysokości, o ile pozwany wzbogacił się kosztem powódki. Pieniądze ze sprzedaży przedmiotowego A. (...) państwu M. przekazane zostały M. S. (1) i nie zostało wykazane jaka kwota z tego tytułu przypadła pozwanemu.

Funkcjonuje też i pogląd (zob.: wyrok Sądu Najwyższego z 13 marca 2014 r. I CSK 274/13 LEX nr 1530784), że powołanie przez powoda podstawy faktycznej żądania, która może być kwalifikowana według różnych podstaw prawnych, uzasadnia rozważenie przez sąd każdej z nich przy rozpoznaniu sprawy, a zastosowanie jednej z nich, choćby odmiennej od tej, którą podał powód, nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 321 § 1 kpc. W sytuacji gdy istnienie i ważność umowy są sporne, a powód domaga się zasądzenia świadczenia na podstawie umowy, to na podstawie

tego tylko żądania, nie można jeszcze przyjąć, że wskazanie prawa właściwego musi nastąpić za pomocą łącznika kontraktowego. Innymi słowy dopuszczalne byłoby i rozpoznanie sprawy pod kątem czynu niedozwolonego. Jednakże w tym reżimie odpowiedzialności całkowicie inaczej rozłożony jest ciężar dowodowy, w szczególności wykazanie przesłanek z art. 415 kc, czemu powódka w żaden sposób nie sprostала.

Na zakończenie Sąd Apelacyjny podaje, iż podziela konkluzję wywodów Sądu pierwszej instancji, dotyczącą oceny zaistniałej zawilej sytuacji, do której nie doszłoby gdyby powódka nie chciała udzielić pomocy M. S. (1) w uniknięciu zapłaty podatku od czynności cywilnoprawnych, innymi słowy oszukaniu fiskusa. Sama powódka doskonale zdaje sobie sprawę z tego co spróbowała osiągnąć wytaczając niniejsze powództwo. Egzekucja wobec M. S. (2), którą wszczęto na jej zlecenie okazała się bezskuteczna wobec czego nawet nie próbowała wszczynać kolejnych (m.in. celem uzyskania należności za sprzedany samochód), albowiem nie chciała narażać się na koszty związane z prowadzeniem tychże postępowań w sytuacji gdy szanse odzyskania pieniędzy były znikome.

Z przedstawionych względów na podstawie art. 385 kpc orzeczono jak w sentencji.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą orzeczono po myśli art. 108§1 kpc i art. 98 kpc oraz § 6 pkt 6 w związku z § 13 ust. 1 pkt 2 obowiązującego w dacie złożenia apelacji rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz.461).

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw ku zastosowaniu wobec powódki dobrodziejstwa wynikającego z art. 102 kpc. Apelacja została wniesiona po zapoznaniu się przez nią z pisemnymi motywami wyroku. Składając środek odwoławczy powódka winna brać pod uwagę, że Sąd Apelacyjny może nie podzielić jej zarzutów, co będzie wiązało się z koniecznością poniesienia dalszych kosztów na rzecz strony wygrywającej. Ponadto powódka nie wykazała, aby jej stan majątkowy nie pozwalał na poniesienie kosztów procesu, wręcz przeciwnie, powódka jawi się jako osoba zamożna. Sąd nie dostrzegł więc żadnych wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych okoliczności, które uzasadniałyby odstąpienie od obciążania powódki kosztami procesu za instancję odwoławczą w całości lub w części.

SSO Aneta Pieczyrak-Pisulińska SSA Mieczysław Brzdąk SSA Lucyna Swiderska-Pilis